

# Gmina może wymagać dniówki w szkole

Prawnicy potwierdzają, że na polecenie samorządów dyrektorzy placówek mogą zobowiązać nauczycieli do pracy w szkole po 8 godzin dziennie

Artur Radwan

artur.radwan@infor.pl

Zazwyczaj nauczyciele wykonują pracę w szkołach tylko wtedy, gdy mają zajęcia lekcyjne. Po wywiązaniu się z tego obowiązku nie muszą już tam przebywać. Dlatego część z nich dorabia w innych placówkach.

Samorzady uważają, że skoro wynagradzają nauczycieli, to ci powinni przez pięć dni w tygodniu przebywać w szkole po 8 godzin i pracować z uczniami. Tłumaczą, że takie rozwiązanie przyczyniłoby się do podwyższenia jakości kształcenia. Co więcej pojawili się już pierwsi pionierzy, którzy zachęcają pedagogów do takiej organizacji pracy. Z nowych rozwiązań zadowoleni są rodzice i uczniowie, którym nauczyciele przebywający w szkole codziennie przez osiem godzin poświęcają więcej czasu.

## Dniówka w szkole

Nauczyciel zatrudniony na pełen etat nie może pracować dłużej niż 40 godzin tygodniowo. W ramach tego czasu powinien realizować m.in. zajęcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze. Tyle wynika z przepisów. W rzeczywistości na pełnym etacie ma 18 godzin zajęć przy tablicy i godziny karciane (dwie w szkołach podstawowych i gimnazjalnych, w pozostałych jedna). Ich rozliczanie następuje w systemie półrocznym. Najczęściej godziny karciane są poświęcane np. na odbycie wycieczki szkolnej.

Jeden z wójtów zmienił dotychczasowe praktyki. Od września nakłonił nauczycieli do realizowaniu 40-godzinnego czasu pracy tygodniowo na terenie szkoły.

- Nie mogłam ich bezpośrednio do tego zmusić, ale poprosiłam o to dyrektorów szkół. Jeśli są dobrze wynagradzani, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby 40 godzin tygodniowo przebywali w szkole - mówi Krystyna Mikołajczuk-Bohowicz, wójt gminy Repki.

Przyznaje, że dzięki temu rozwiązaniu więcej czasu poświęcają na dyżury i pracę z uczniami. Co więcej dyrektorzy nie mają już problemów z powierzeniem nauczycielom dodatkowych funkcji i zadań. Wsparcie w tych działaniach wójt otrzymał od rodziców i uczniów.

## Szanse na dyscyplinę

„DGP” zapytał kuratoria i prawników, czy 40-godzinna tygodniowa praca w szkole jest zgodna z przepisami. Kuratorzy uważają, że próba zdyscyplinowania nauczycieli będzie trudna do wdrożenia.

- Jeśli gmina uważa, że przebywanie nauczycieli w szkole przez osiem godzin

## Organizacja pracy w szkole

Nauczyciela w ciągu tygodnia obowiązuje 40-godzinny czas pracy. W tym powinien on nie tylko realizować pensum (18 godzin), lecz także przygotować się do zajęć i wykonywać inne zadania statutowe szkoły

### Nauczyciel jest zobowiązany

Na podstawie art. 42, ust. 2 KN:

realizować w ramach pensum: zajęcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze

wykonywać inne czynności wynikające z zadań statutowych szkoły (udział w wycieczkach)

wypełniać czynności związane z przygotowaniem się do zajęć, samokształceniem i doskonaleniem zawodowym

realizować godziny karciane (pomoc słabym i uzdolnionym uczniom)

Ponadto na podstawie innych przepisów:

wspierać swoją postawą i działaniami pedagogicznymi rozwój psychofizyczny uczniów, ich zdolności i zainteresowania

rozpoznawać potrzeby uczniów i udzielać im pomocy

informować rodziców, dyrekcję i radę pedagogiczną o wynikach uczniów

pełnić dyżury w szkole

wpływać na podwyższenie jakości kształcenia, to warto takie zabiegi czynić. Niemniej jednak do obowiązków nauczyciela w ramach tych 40 godzin należy również samokształcenie i uczestnictwo w kursach doskonalenia zawodowego - mówi Andrzej Rafa, dyrektor wydziału strategii edukacyjnej z Kuratorium Oświaty w Katowicach.

Dodaje, że te dwa ostatnie obowiązki wykluczają możliwość pozostawiania nauczycieli w szkole codziennie przez osiem godzin.

Inne zdanie prezentują prawnicy. Wskazują, że zmuszenie nauczycieli do pracy na terenie szkoły jest jednak możliwe.

- Chociaż może się to wydawać kontrowersyjne, nauczyciel może być zobowiązany do świadczenia pracy do 40 godzin tygodniowo. Jest to zgodne z Kartą nauczyciela, która właśnie taki wymiar godzin przewiduje jako maksymalny - mówi Magdalena Zwolińska, adwokat z kancelarii prawnej Raczkowski i Wspólnicy.

Tłumaczy, że karta nic nie mówi o wymiarze dziennym więc stosujemy tu wynikający z kodeksu pracy wymiar ośmiu godzin. Tym bardziej że karta w nieuregulowanych kwestiach odsyła do kodeksu.

Podobnego zdania są inni eksperci.

- Pracownik, w tym nauczyciel, powinien być do dyspozycji pracodawcy, czyli dyrektora szkoły. Jeśli ten drugi uważa, że 40-godzinny czas pracy tygodniowo powinien być realizowany na terenie placówki, to pedagog nie może się od tego obowiązku uchylać - wyjaśnia prof. Małgorzata Gersdorf, sędzia Sądu Najwyższego.

### Związane ręce gmin

Samorzady skarżą się jednak, że poza pensum nie mogą sprawdzać, ile czasu

nauczyciele przebywają na terenie szkoły, bo rozpoczęłyby się protesty.

- Nikt nie rozlicza nauczycieli, czy w danym tygodniu przepracowali 40 godzin, czy tylko połowę tego wymiaru - potwierdza Ryszard Stefaniak, naczelnik wydziału edukacji Urzędu Miasta w Częstochowie.

Na przykład nauczyciel wychowania fizycznego nie musi sprawdzać kartkówek czy też szczególnie przygotowywać się do zajęć. Zakładając, że jest na pełnym etacie, trzeba mu przypisać, że w ciągu tygodnia przepracował do 40 godzin.

### Koniec z dorabianiem

Zdaniem ekspertów problem tkwi również w tym, że poza zajęciami lekcyjnymi nauczyciele sami decydują o wykorzystaniu czasu. Najczęściej pracują na drugi etat lub na kilku cząstkowych.

- Z dorabianiem w kilku szkołach staramy się walczyć. Takie działania nauczycieli skutkuje niczym innym jak obniżaniem jakości kształcenia - mówi Ryszard Stefaniak.

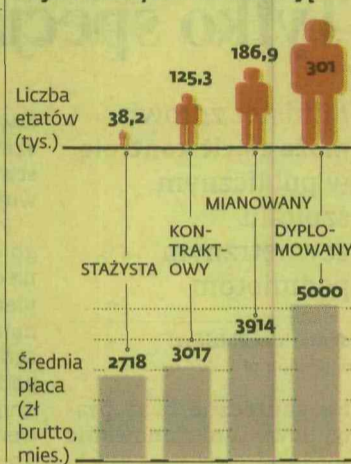
Jego zdaniem wprowadzenie obowiązkowej obecności w szkołach przez osiem godzin mogłoby ten proceder uchronić. Takie rozwiązanie miałyby również inne zalety. Więcej nauczycieli mogłoby znaleźć pracę.

Związki zawodowe nie mówią stanowczego „nie” dla takiej organizacji pracy.

- Pod pewnymi warunkami nie mam nic przeciwko temu, aby nauczyciele pracowali po osiem godzin dziennie na terenie jednej szkoły - mówi Andrzej Antolak z sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

Ale jego zdaniem w takiej sytuacji nauczyciele powinni mieć prawo do urlopu w wybranym przez siebie czasie.

### Ilu jest nauczycieli i ile zarabiają



Podkreślił też, że szkoły wciąż nie zapewniają nauczycielom odpowiednich warunków pracy.

Z tym zarzutem nie zgadzają się dyrektorzy placówek oświatowych. I powołują się na rozporządzenie resortu edukacji z 17 grudnia 2010 r. w sprawie podstawowych warunków niezbędnych do realizacji przez szkoły i nauczycieli zadań dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych oraz programów nauczania (Dz.U. z 2011 r. nr 6, poz. 23). W efekcie jego wejścia w życie samorzady musiały m.in. wyposażyć stanowiska pracy tak, aby były one zgodne z przepisami. Zlikwidowano więc przeszkody, które ograniczały możliwość pracy nauczycieli na terenie szkoły po zakończeniu zajęć z uczniami.

### Ograniczony pracodawca

Samorzady wskazują, że to karta ogranicza ich w podejmowaniu decyzji, które mają wprowadzić lepsze zarządzanie w szkołach.

- Chciałam zorganizować pracę w placówce między świętami, ale przepisy karty mi na to nie pozwalają. Nauczyciele przyjdą do szkoły, jeśli poza pensją zatrudnią ich na umowę-zlecenie - mówi Krystyna Mikołajczuk-Bohowicz.

Jej zdaniem żaden pracodawca nie ma tylu ograniczeń wobec podległych mu pracowników, jak zarządzający szkołami.

Samorzady więc, często działając na granicy prawa, starają się wykazać, że zmiany w karcie są nieuniknione. W najbliższych planach resortu edukacji narodowej nie ma takich planów.

### PISALIŚMY O TYM

Szkoły, mimo kontroli, wciąż bez sankcji za złą jakość kształcenia - „DGP” nr 244/2011

www.praca.gazetaprawna.pl

## Praca

**Nauczyciele mogą pracować osiem godzin dziennie.**

Prawnicy potwierdzają, że dyrektorzy szkół mogą zobowiązać nauczycieli do pracy w szkole po 8 godzin dziennie, a nie tylko w ramach pensum. **B5**